

Jacek Jarocki

Bertranda Russella koncepcja monizmu neutralnego

Analiza i Egzystencja 33, 69-88

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JACEK JAROCKI*

BERTRANDA RUSSELLA KONCEPCJA MONIZMU NEUTRALNEGO**

What is mind? No matter.

What is matter? Never mind.

George Berkeley¹

Słowa kluczowe: monizm neutralnym, metafizyka, problem umysł/ciało, Bertrand Russell, świadomość

Keywords: neutral monism, metaphysics, mind-body problem, Bertrand Russell, consciousness

* Jacek Jarocki – doktorant w Katedrze Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, stypendysta Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zainteresowania badawcze: analityczna filozofia umysłu, zwłaszcza metafizyka świadomości, metodologia filozofii, semantyka modalna.

Address for correspondence: Jacek Jarocki, KUL, Al. Raławickie 14, 20–950 Lublin.
E-mail: jacekjarocki@kul.pl.

** Dziękuję dr. Piotrowi Szalkowi za uwagi zgłoszone do wcześniejszej wersji tego tekstu.

¹ Co do pochodzenia tego powiedzenia nie ma jasności. Wiadomo, że babka Russella zwykła dokuczać mu nim za każdym razem, gdy zaczynał mówić o metafizyce (Popper, 1997, s. 261). Uwagę tę, jak również odnośnik bibliograficzny, zawdzięczam mgr. Piotrowi Biłgorajskiemu.

Choć Bertrand Russell znany jest przede wszystkim jako logik i filozof języka, jest on również jednym z nielicznych obrońców poglądu zwanego monizmem neutralnym. Ta stosunkowo słabo opracowana część jego filozofii wywołuje spory na temat tego, jak długo Russell pozostawał monistą neutralnym, a nawet czy w ogóle nim był². Jego koncepcja okazała się jednak na tyle wpływowa, że we współczesnych debatach filozoficznych coraz częściej powraca się do niektórych jej wątków (Alter, Nagasawa, 2012). Powoduje to konieczność podniesienia kwestii, czym tak naprawdę był monizm neutralny Russella.

Tekst, w którym staram się odpowiedzieć na tak postawione pytanie, zaczynam od nakreślenia historycznych odmian monizmu neutralnego (1), do których Russell początkowo odnosił się krytycznie (2). Jego podejście uległo zmianie wraz z wydaniem *The Analysis of Mind*, inaugurującej okres, który nazywam pierwszym monizmem neutralnym (3). Następnie prezentuję koncepcję drugiego monizmu neutralnego, zawartą w pracach *The Analysis of Matter* i w *Zarysie filozofii*, której głównym punktem jest wypracowanie koncepcji własności zewnętrznych i wewnętrznych (4). Tak skonstruowana metafizyka znacznie różni się od klasycznych poglądów na temat relacji umysłu do ciała (5).

Zaproponowany podział na pierwszy i drugi monizm neutralny ma swoje (głównie terminologiczne) uzasadnienie, lecz nie należy traktować go zbyt dosłownie. Koncepcja Russella, choć składa się z dwóch etapów – eliminacji własności psychicznych, a następnie własności materialnych – ma charakter komplementarny³. Jeżeli więcej miejsca poświęcam drugiemu monizmowi neutralnemu, to wyłącznie dlatego, że wywiera on większy wpływ na dyskusje toczone dziś w analitycznej filozofii umysłu.

² O porzuceniu przez Russella monizmu neutralnego po roku 1927 pisze Snowden (2005) oraz Żegleń (2007, s. 53). Koncepcję Russella jako materializm stanu centralnego interpretują O'Connor (1979) oraz Lockwood (1981). O „russellowskim fizykalizmie” pisze również Montero (2010).

³ Przeciwnego zdania jest H. Feigl (1975), który pomiędzy *The Analysis of Mind* i *The Analysis of Matter* widzi „radikalną zmianę” (s. 11). Podobnie uważa W.T. Stace (1946, s. 355 i n.). W odpowiedzi na interpretację tego ostatniego Russell (1946) pisze: „choć w tej książce [*The Analysis of Matter*] można zauważyć pewną zmianę poglądów, znajduje się tam głównie pełniejsze i ostrożniejsze wyłożenie teorii, znanych w niezbyt zmienionej formie z *The Analysis of Mind*” (s. 706–707). Zob. również Russell, 1998, s. 207.

Źródła monizmu neutralnego

Choć nie ma pewności, kto był pierwszym monistą neutralnym – w tym kontekście przywołuje się zarówno Barucha Spinozę, jak i Davida Hume’a (Backhaus, 1991; Gut, 2011, s. 166–178) – pierwszym filozofem, który zadeklarował się jako monista neutralny, był Ernst Mach (1886/2009). Naczelnym celem przyjętego przez Macha stanowiska, wyrosłego na gruncie empiriokrytycyzmu, było zniesienie wszelkich ostrych podziałów, charakteryzujących metafizykę (m.in. na substancje i przypadłości, materię i ducha, podmiot i przedmiot). Taka pozbawiona antagonizmów, oszczędna filozofia przedstawia świat jako jednorodny, sprowadzając podstawową, kartezjańską opozycję (fizyczne/mentalne) do roli poznawczego złudzenia. Przedmioty klasyfikowane jako duchowe lub materialne są, zdaniem Macha, jednym i tym samym; różnica między nimi polega wyłącznie na tym, że występują one w dwóch różnych porządkach (kontekstach). W przypadku koloru możemy zatem orzec, że

barwa jest *obiektem fizycznym*, skoro tylko zwrócimy uwagę np. na jej zależność od oświetlającego ją źródła światła (inne barwy, ciepło, przestrzenie itp.). Jeśli zauważymy jednak jej *zależność od siatkówki oka* [...], wówczas jest ona obiektem *psychicznym*, *wrażeniem* [podkr. – E.M.]. To nie przedmiot, lecz kierunek badań jest różny w obu dziedzinach (Mach, 1886/2009, s. 16–17).

Podstawową jednostką „metafizyczną”, zdolną do występowania w obu aspektach, jest *element*. Elementy nie mają charakteru ani fizycznego, ani umysłowego – są zatem neutralne.

Koncepcję tę zaadaptował następnie William James w swojej późnej filozofii radykalnego empiryzmu. Podobnie jak Mach, James zanegował istnienie substancjalnej świadomości, za nonsensowny uznał również kartezjański podział na to, co fizyczne, i na to, co umysłowe. Tym, co istnieje, jest *czyste doświadczenie*, które znaleźć się może albo w porządku zewnętrznym, albo w porządku wewnętrznym (strumieniu świadomości). W zależności od tego daną rzecz ujmujemy jako fizyczną lub jako psychiczną, choć źródłowo jest ona neutralna, tzn. ani taka, ani taka⁴. Naczelną

⁴ „Pewna dana, niepodzielna porcja doświadczenia, ujęta w jednej sieci powiązań odgrywa rolę tego, kto wie, stanu umysłu, «świadomości», podczas gdy w innej sieci

cechą monizmu neutralnego jest zatem maksymalne uproszczenie metafizyki poprzez negację tradycyjnych, dychotomicznych podziałów. Tego rodzaju redukcyjne podejście odpowiadało na kartezjański problem umysł/ciało poprzez zniesienie jego zasadności. Rozwiązanie to zostało z czasem – za pośrednictwem Jamesa – zaadaptowane również przez Russella.

Polemiki Russella z monizmem neutralnym

Wraz z ukończeniem *Principia Mathematica* w roku 1913 Russell coraz częściej zajmował się epistemologią i metafizyką. Początkowo nie był przychylny monizmowi neutralnemu, głównie ze względu na przywiązanie do podmiotowo-przedmiotowej epistemologii Brentany oraz charakterystyczny dla monizmu neutralnego realizm bezpośredni, który wymagałby rezygnacji z rozwijanej wówczas przez Russella teorii danych zmysłowych⁵. Recenzując w roku 1912 *Eseje o radykalnym empiryzmie*, pisze on: „na gruncie najczystszej empiryzmu, na podstawie znajomości doświadczenia, powinienem utrzymywać, że oczywiście jest, iż percepcja jest w swej wewnętrznej naturze relacją, wymagającą aktu i przedmiotu. Z tego względu nie mogę zaakceptować poglądów Jamesa, mimo że atrakcyjnie upraszczają one świat” (Russell, 1912, s. 574).

W roku 1913 w niewydanej książce *Theory of Knowledge* Russell poświęca monizmowi neutralnemu drugi rozdział, opublikowany później jako druga część *On the Nature of Acquaintance* (Russell, 1914). Tam też definiuje monizm neutralny jako

teorię, zgodnie z którą rzeczy powszechnie traktowane jako umysłowe oraz rzeczy powszechnie traktowane jako fizyczne nie różnią się ze względu na jakiegokolwiek wewnętrzne własności, które jedno z nich

powiązań ta sama niepodzielna cząstka doświadczenia pełni rolę tego, co poznawane, przedmiotowej «treści»” (James, 1904/2012, s. 32).

⁵ Russell (1956/1975) pisze: „w roku 1918 mój pogląd na zdarzenia mentalne uległ istotnej zmianie. Początkowo akceptowałem pogląd Brentany, zgodnie z którym we wrażeniu istnieją trzy elementy: akt, treść i przedmiot” (s. 100). Russell (1912, s. 573) odrzuca jednak treściowość poznania, odróżniając tym samym swą koncepcję od poglądów Meinonga. Tully (2003, s. 346) sugeruje, że Russella do przyjęcia monizmu neutralnego zniechęcała również konieczność eliminacji podmiotu, przez co niemożliwe stawało się wyjaśnienie terminów okazjonalnych.

posiadają, a drugie nie, lecz wyłącznie ze względu na uporządkowanie [*arrangement*] i kontekst (Russell, 1992, s. 15).

Definicję tę obrazuje przykład starodawnej książki adresowej, w której można było znaleźć nazwisko adresata alfabetycznie lub geograficznie, przeszukując spis ulic; ta sama osoba była zatem wyszukiwana na dwa różne sposoby (czy znajdowana za pomocą dwóch różnych porządków [Russell, 1956/1975, s. 103]).

Mimo sympatii do koncepcji Brentany Russell odrzucił istnienie obiektywnych przedmiotów fizycznych w roku 1914. W książce *Our Knowledge of the External World* pisze:

kiedy mówię „przedmiot zmysłowy” nie mam na myśli przedmiotu takiego jak stół, który jest widzialny i dotykalny, może być postrzegany w jednej chwili przez wielu obserwatorów oraz jest względnie stały. Mam na myśli wyłącznie barwną plamę, natychmiast widoczną, kiedy patrzę na stół lub daną twardość odczuwaną przy nacisku, względnie konkretny dźwięk słyszany przy uderzeniu [w blat – J.J.]⁶ (Russell, 1914/2009, s. 60–61).

Dalej Russell argumentuje, że nie ma żadnych powodów, by przypuszczać, że istnieje cokolwiek obiektywnego i fizycznego, a jedyne, co wiemy o istnieniu, to dane zmysłowe, utożsamiane z wrażeniami. To fenomenalistyczne rozwiązanie, nawiązujące do klasycznego, brytyjskiego empiryzmu, nie pozwalało jednak na zadowalające – tzn. inne niż idealistyczne – rozwiązanie problemu umysł/ciało⁷. Dlatego Russell stwierdza: „problem [luki pomiędzy tym, co fizyczne, a tym, zmysłowe – J.J.] jest trudny i nie znam w szczegółach jego rozwiązania. Jedyne, na co mogę mieć nadzieję, to uczynić go intuicyjnie uchwytnym oraz wskazać rodzaj metod, jakich należy szukać, by go rozwiązać” (Russell, 1914/2009, s. 80–81). Rozwiązanie to zaczęło powstawać pod koniec drugiej dekady XX wieku, kiedy Russell zrekapitulował swoją dotychczasową epistemologię, odrzucając znaczną jej

⁶ Myśl tę, odnosząc ją do Brentany, powtarza Russell (1921, s. 15).

⁷ Fenomenalizm przypisywano Russellowi również wtedy, gdy był on już monistą neutralnym (Tully, 1993, s. 8). Oskarżenia takie, z którymi Russell polemizuje (zob. Tully, 1993, s. 10) wygłaszali głównie A. Ayer oraz W. Stace (Lockwood, 1981, s. 144).

część (z koncepcją danych zmysłowych i wpływami Brentany włącznie)⁸. To zaś umożliwiło mu przejście na stronę zwolenników monizmu neutralnego.

Pierwszy monizm neutralny

Zdanie otwierające *The Analysis of Mind* jasno określa cel, jaki postawił sobie Russell: „ta książka jest efektem wysiłku, by pogodzić dwie różne tendencje – jedną w psychologii, a drugą w fizyce” (Russell, 1921, s. 5). Tak zarysowany problem umysł/ciało bierze się, zdaniem Russella, z rozpowszechnionego, ale błędnego przekonania, że istnieją dwa rodzaje substancji – obiektywny przedmiot, charakteryzowany przez własności materialne, oraz subiektywny podmiot, charakteryzowany przez własności psychiczne⁹.

Podobnie jak w przypadku Macha i Jamesa, Russell chce pogodzić przeciwstawne teorie metafizyczne poprzez wykazanie, że pojęcia, które pojawiają się na ich gruncie, pozbawione są treści. Przede wszystkim postkartezjańska filozofia opiera się na dychotomii między materialnymi przedmiotami a niefizycznym umysłem. Odrzucając zasadność tego podziału, zwłaszcza członu, który przypisuje naszym stanom psychicznym całkowitą odrębność od materii, Russell stwierdza: „to, z czego składa się nasze doświadczenie, nie jest [...] ani umysłem, ani materią, lecz czymś bardziej pierwotnym” (Russell, 1921, s. 10). Ta pierwotna, neutralna własność, którą Russell nazywa *wrażeniem* i definiuje jako „zdarzenie, które ma fizyczne przyczyny i psychiczne skutki” (Russell, 1921, s. 139)¹⁰, jest zarazem źródłem tego, co fizyczne i psychiczne. „Materia jest ostatecznie konstituowana nie przez atomy czy elektrony, lecz przez wrażenia”; i to

⁸ W wykładach z roku 1918 Russell (1919/2010, s. 122) stwierdza: „coraz bardziej pociąga mnie myśl, że [monizm neutralny – J.J.] może być prawdziwy”. Odrzucenie aktowości poznania następuje w pracy *On Propositions* (Tully, 2003, s. 351–352).

⁹ Russell (1921, s. 10) przeczy, byśmy naprawdę wiedzieli, co mamy na myśli, kiedy posługujemy się takimi terminami, jak „materia” czy „umysł”. Pewne oznaki eliminacyjnego rozwiązania problemu materii oraz subiektywności pojawiają się już w roku 1915, kiedy Russell wspomina o dwóch błędach zdrowego rozsądku: „przekonaniu, że to, co fizyczne, musi być trwałe”, oraz przeświadczeniu, że „wszystko, co widzimy lub postrzegamy przez którykolwiek z naszych zmysłów, jest subiektywne” (Russell, 1915/1949, s. 128).

¹⁰ Jako „wspólny przodek” własności fizycznych i umysłowych, wrażenie może mieć również skutki czysto fizyczne (Russell, 1921, s. 151).

właśnie wrażenia oraz ich umysłowe kopie, czyli obrazy, składają się na „myśli, przekonania, pragnienia, przyjemności, bóle i emocje” (Russell, 1921, s. 121)¹¹. Russell zaprzecza zatem, że istnieje świadomość „rozumiana jako relacja do przedmiotu lub stale obecna jakość zjawisk umysłowych” (Russell, 1921, s. 9). Podobnie wyeliminowane zostaje pojęcie materii, będące „logiczną fikcją, wynalezioną jako wygodny sposób prezentacji praw przyczynowych”. W obliczu tej owocnej eksplanacyjnie i prostej teorii klasyczny podział na materię i umysł staje się zbędny:

to, co nazywamy przedmiotem materialnym, nie jest substancją, lecz systemem konkretów [*particulars*] podobnych w swojej naturze do wrażeń [...]. W ten sposób to [*the stuff*], z czego zrobione są przedmioty fizyczne, wchodzi w skład relacji z tym, z czego przynajmniej częściowo składa się nasze życie psychiczne (Russell, 1921, s. 108).

Mimo to wciąż zasadnie można stosować epistemologiczny podział na dane obiektywnie przedmioty i dostępną subiektywnie podmiotowość (nawet jeśli owa subiektywność nie jest związana z istnieniem substancjalnego umysłu). Tę opozycję Russell również musi przezwyciężyć. Rozważmy zatem, idąc za autorem *The Analysis of Mind*, czym jest to, co potocznie nazywamy obiektywnym przedmiotem. Zgodnie z ujęciem Russella to, co poznajemy, to nie przedmiot, lecz jedynie pewne aspekty czy wyglądy (*appearances*). Znajomość wszystkich aspektów, które w danym czasie tworzą daną rzecz, pozwala nam skonstruować przedmiot *chwilowy* (*momentary thing*). Przedmiotem w pełnym znaczeniu tego słowa są natomiast następujące po sobie w czasie przedmioty chwilowe, których aspekty zmieniają się pod wpływem tzw. praw dynamiki (Russell, 1921, s. 125). Koncepcję tę dobrze oddaje przykład filmowej kliszy, na której pojawia się aktor. Każda klatka przedstawia numerycznie innego aktora (będącego odpowiednikiem przedmiotu chwilowego), którego na filmie uważamy za tę samą osobę wyłącznie na podstawie ciągłości (Russell, 1915/1949, s. 128). Tyle teoria – w praktyce

¹¹ Obrazy to kopie wrażeń, które – w przeciwieństwie do nich – nie mają przyczyn fizycznych, lecz umysłowe (fizyczne mogą być jednak ich skutki – np. poruszenie ciała). Obrazem jest np. wyobrażenie lub halucynacja, którym aktualnie nie odpowiada nic fizycznego. Na temat kryteriów odróżniania obrazów od wrażeń zob. Russell, 1921, s. 145 i n. Warto jednak dodać, że pomiędzy wrażeniami i obrazami nie zachodzi żaden dychotomiczny podział, gdyż „obrazy nie różnią się w swej wewnętrznej naturze od wrażeń” (tamże).

najczęściej przypisujemy przedmiotowość na podstawie zmian jednego aspektu w zestawieniu z całościowo uchwytywanym, niezmiennym tłem, tworzonym przez inne przedmioty (Russell, 1921, s. 126). Konkluzja jest jednak jasna – przedmiot jest wytworem psychicznych operacji umysłowych, co kwestionuje jego obiektywność.

Podobnie zanalizować można podmiot. Patrząc synchronicznie, to, co nazywamy podmiotem, jest jedynie *perspektywą*, czyli ośrodkiem, do którego przyporządkowanych jest wiele wrażeń jednocześnie. Natomiast patrząc diachronicznie, następujące po sobie perspektywy składają się na konstrukt, nazwany przez Russella *biografią*. Oba rodzaje powiązań mogą być wyjaśnione zjawiskami mnemicznymi, konstytuującymi zarówno jedność wrażeń w danym czasie, jak i ciągłość tych wrażeń w danym interwale. Jedność ta stoi u źródeł zdroworozsądkowego postulowania subiektywnego podmiotu (Russell, 1921, s. 128)¹². Aby zobrazować swą myśl, Russell posługuje się przykładem aparatu skierowanego w nocne niebo. „Przedmiotem” jest gwiazda fotografowana przez kilka stojących w różnym miejscu aparatów, a „podmiotem” – klisza, składająca się z kolejnych fotografii, które pokrywają daną część nieba (Russell, 1921, s. 100). Za jedność przedmiotu odpowiadają prawa perspektywy, a za jedność podmiotu – przyczynowanie mnemiczne, „sklejające” następujące po sobie wrażenia.

Co ważne, zarówno przedmiot, jak i podmiot muszą zajmować określone miejsce w przestrzeni. Określenie fizycznego położenia „przedmiotu” nie nastęrcza większych trudności. Ale jakie miejsce zajmuje biografia? Russell odpowiada – mózg (Russell, 1921, s. 105). Ponieważ biografia ostatecznie redukuje się do wrażeń, każde z owych wrażeń – i każda z poznawanych przez nas rzeczy – musi znajdować się w mózgu. Innymi słowy, nie znamy świata, lecz co najwyżej nasz własny mózg i jego stany. Mózg odgrywa rolę pośrednika i sprawia, że możemy orzekać o rzeczach z własnej perspektywy¹³.

¹² Kategorie perspektywy i biografii Russell wypracował już w roku 1915 (Russell, 1915/1949, s. 142).

¹³ Myśl tę wygłasza Russell już w roku 1915, kiedy argumentuje, że poznanie świata odbywa się przez pośredniki, takie jak organy zmysłowe i mózg, które przyrównać można do mikroskopu. Stąd teza, że „to, co widzimy, jest przyczynowo zależne od naszego ciała i, wbrew zdrowemu rozsądkowi, nie jest czymś, co istniałoby bez oczu, nerwów i mózgu, podobnie jak wrażenie przedmiotu widzianego przez mikroskop nie pozostałoby, gdyby mikroskop zabrano” (Russell, 1915/1949, s. 134).

Przyjęcie jednego tworzywa świata oraz eliminacja podmiotu i przedmiotu nie znosi jeszcze wszystkich opozycji, a wręcz sugeruje ukryty dualizm. Fizyka bowiem różni się od psychologii nie tylko przedmiotem, ale też prawami – ta pierwsza obejmuje prawo grawitacji czy zasadę zachowania energii, podczas gdy ta druga korzysta np. z prawa asocjacji. Mówiąc bardziej ogólnie, prawa fizyczne dotyczą zdarzeń fizycznych, prawa psychologii zaś dotyczą zdarzeń umysłowych. Jak jednak taka różnica jest możliwa, skoro jedyne, co istnieje, to wrażenia, które, nawet jeżeli występują w aspekcie fizycznym i psychicznym, są literalnie identyczne?¹⁴ Odpowiedź na to pytanie jest niemożliwa, dopóki nie zbada się metafizycznej struktury świata, która najwyraźniej generuje tego rodzaju dwuaspektowość. Skonstruowanie odpowiedniej teorii metafizycznej, „wolnej od dogodnych fikcji czy niepewnych założeń” (Russel, 1921, s. 306), zajęło Russellowi kolejne sześć lat. Wyniki badań opublikował w *Zarysie filozofii* i *The Analysis of Matter*.

Drugi monizm neutralny

Zgodnie z główną tezą pierwszego monizmu neutralnego podział na własności umysłowe i materialne musi zostać odrzucony. Drugi monizm neutralny dodaje do tego negatywnego twierdzenia dwie tezy o charakterze pozytywnym. Pierwsza z nich dotyczy jednoznacznego stwierdzenia, że jedyne, czego istnienie można orzec, to *zdarzenia*, definiowane jako „coś, co posiada krótkie skończone trwanie oraz niewielkie skończone wymiary w przestrzeni” (Russell, 1921, s. 327). Zdarzenia mogą mieć dwojaki charakter: wrażeń zmysłowych, czyli *perceptów*, oraz faktów zachodzących poza naszym doświadczeniem. Drugie twierdzenie – zawarte implicite już w *The Analysis of Mind* – dotyczy tego, że percepty to jedyne, co jest dane bezpośrednio; nie mamy zatem dostępu do tego, co nie jest perceptami, czyli do tego, co leży poza naszym doświadczeniem. Oznacza to, że „poszczególne barwy, dźwięki itd. są zdarzeniami; ich poprzedniki przyczynowe w świecie nieożywionym są także zdarzeniami”, ale „dla wszelkich

¹⁴ „Jeżeli uznamy – a sądzę, że powinniśmy – iż barwna plama może być zarazem fizyczna i psychiczna, powód, dla którego oddzielamy od siebie daną zmysłową i wrażenie, znika, a my możemy powiedzieć, że ta barwna plama i nasze wrażenie podczas jej widzenia są identyczne” (Russell, 1921, s. 143).

wniosków o zdarzeniach, które nie są percepcjami, jeśli wnioski te mają być uprawnione logicznie, przesłanek logicznych dostarczać muszą percepcje” (Russell, 1927/1939, s. 328).

W tym miejscu tkwi centralny punkt drugiego monizmu neutralnego Russella. Choć „świat fizyki jest *prima facie* tak różny od świata percepcji, że niemożliwością jest wręcz dostrzec, jak percepcje mogą dostarczać jakichkolwiek dowodów prawom fizycznym”, to z drugiej strony „każdy dowód empiryczny opiera się ostatecznie na perceptach; zatem świat fizyki musi zachowywać jakąś ciągłość ze światem naszych percepcji, gdyż ten drugi dostarcza dowodów na [poprawność – J.J.] praw fizycznych” (Russell, 1927/1954, s. 6). Innymi słowy, bezpośrednio znamy jedynie własne percepcje, a cała wiedza o obiektywnym świecie (np. wiedza fizyczna) jest efektem wnioskowania z tego, co dane nam w poznaniu bezpośrednim. Problem w tym, że przy takim ujęciu badania fizyczne mogą dać wiedzę o zewnętrznych oddziaływaniach przyczynowych czy abstrakcyjnych relacjach, lecz nie pozwolą odkryć, czym są człony tych relacji.

Przedmioty fizyczne, jako wywiedzione z percepcji, są grupą zdarzeń rozmieszczonych wokół centrum. Możliwe, że w tym centrum istnieje jakaś substancja, ale nie ma powodu, by tak myśleć, ponieważ grupa zdarzeń produkowałaby dokładnie takie same percepcje [bez tej substancji – J.J.]; stąd, jeżeli substancja w centrum rzeczywiście istnieje, jest ona zupełnie nieważna dla nauki i należy do sfery czysto abstrakcyjnych możliwości (Russell, 1927/1954, s. 244).

Jak zauważa Russell, dla fizyki nie ma znaczenia, czy elektron jest „rzeczą”, czy nie, ani jaką może mieć on naturę; fizyka interesują tylko oddziaływania elektronu – a te badać można bez tego typu założeń metafizycznych (Russell, 1927/1954, s. 247).

Ponieważ, jak stwierdza Russell, „żadne własności niematematyczne fizycznego świata nie mogą zostać wywnioskowane z naszej percepcji” (Russell, 1927/1954, s. 253), ludzka wiedza o zdarzeniach nie dotyczy ich samych, lecz co najwyżej „ich budowy i praw matematycznych, jakim podlegają” (Russell, 1927/1939, s. 188). To sprawia, że „fizyka sama w sobie jest niezwykle abstrakcyjna i odsłania jedynie matematyczne charakterystyki przedmiotów, którymi się zajmuje” (Russell, 1927/1939, s. 12). Z tego powodu poznawany przez nas świat rozpada się na przestrzeń percepcyjną i fizyczną, co – wraz z założeniem, że rzeczywistość jest metafizycznie

jednorodna – prowadzi do konieczności postulowania dwóch rodzajów własności: *wewnętrznych* i *zewnętrznych*. Te pierwsze dane są nam bezpośrednio, podczas gdy te drugie możemy poznać wyłącznie poprzez wnioskowanie i opis oddziaływań przyczynowych, przez co mają one charakter czysto strukturalny i relacyjny.

Te ze zjawisk zachodzących w naszym mózgu, które są bezpośrednimi, danymi introspekcyjnie spostrzeżeniami, ujmowane są przez psychologię, podczas gdy wywnioskowane na ich podstawie zjawiska zewnętrzne, znane wyłącznie przez opis praw przyczynowych, badane są przez fizykę (Russell, 1927/1939, s. 177).

Różnica między fizyką i psychologią jest analogiczna do różnicy między wiedzą listonosza dotyczącą listów i wiedzą tego, kto te listy otrzymuje. Listonosz zna wędrowkę listów; adresat zna treść niewielu z nich. Możemy fale świetlne i dźwiękowe, rozchodzące się po świecie, traktować jak listy, których przeznaczenie wiadome jest fizykowi; nieliczne spośród nich adresowane są do istot ludzkich i – przeczytane – dają wiedzę psychologiczną (Russell, 1927/1939, s. 342–343).

Russell przedstawia swoje stanowisko na przykładzie świecącego przedmiotu. Bezpośrednio doświadczamy pewnego stanu mózgu, którego wewnętrzna własność powoduje w nas wrażenie świecącego przedmiotu. Na podstawie praw przyczynowych wnosimy, że za wywołanie aktualnego stanu mózgu odpowiada coś, co istnieje w zewnętrznym świecie, wyemitowało wiązkę fotonów, które następnie trafiły nerwem wzrokowym do mózgu i wygenerowały wrażenie światła. „To, co nazywamy spostrzeżeniem, jest związane ze swym przedmiotem jedynie drogą praw fizycznych. Pozostaje ono do przedmiotu w stosunku przyczynowym i matematycznym” (Russell, 1927/1939, s. 178). Oddziaływanie zdarzenia fizycznego na mózg odbywa się poprzez promieniowanie, „o ile tego słowa używa się w szerszym aspekcie niż zazwyczaj”, ponieważ „procesy potocznie zwane promieniowaniem są jego najbardziej perfekcyjnymi przykładami” (Russell, 1927/1954, s. 316)¹⁵.

Zgodnie z najbardziej prawdopodobną interpretacją – sam Russell niewiele pisał na ten temat – własności wewnętrzne mogą być rozumiane jako własności kategoriałne, konstytuujące własności dyspozycyjne, które

¹⁵ Russell (1956/1975, s. 13) osłabia swoje stanowisko i nie korzysta już z kategorii promieniowania, lecz wpływu (*influence*), dodając: „używam najbardziej ogólnego słowa, jakie przychodzi mi do głowy”.

bada fizyka. Oznacza to, że np. masa jest pewną dyspozycją, zdolną do przyczynowego oddziaływania w taki czy inny sposób, lecz za zdolność tę odpowiada jakaś podstawa, zwana bazą (własnością) kategoryalną. Ujmując rzecz inaczej, fizyka bada pewne role przyczynowe, nie odpowiada natomiast na pytanie, przez co te role przyczynowe są odgrywane. Russell sugeruje, że własności wewnętrzne nie tylko odgrywają role przyczynowe własności fizycznych, ale również – dane bezpośrednio – generują odpowiednie percepty. W ten sposób poprzez istnienie jednego, metafizycznie pierwotnego elementu, poznawanego na dwa różne sposoby, może on wyjaśnić genezę problemu umysł/ciało, a w konsekwencji – unieważnić go.

W tym miejscu można podnieść zarzut, że nie jest bynajmniej oczywiste, iż jakiegokolwiek własności wewnętrzne istotnie skrywają się za fizycznymi własnościami strukturalnymi. Możemy wszak wyobrazić sobie świat czystych zdarzeń, w którym nie ma miejsca na żaden trwały substrat. Russell znajduje dwa dowody na istnienie własności niestrukuralnych: w fizyce i w psychologii. Argument fizyczny jest następujący: nawet jeżeli uznamy, że wrażenia są wszystkim, co znamy, nie ulega wątpliwości, że „musi istnieć coś, co posiada zaobserwowane własności materii i energii, jeśli chodzi o ich trwałość” (Russell, 1927/1939, s. 335)¹⁶. Innymi słowy, jeżeli własności fizyczne mają być stałe (a z doświadczenia wiemy, że są), to musi istnieć coś, co zapewnia tę cechę. Dowód psychologiczny, analogiczny do argumentu znanego dziś jako argument z luki epistemicznej (Jackson, 1982)¹⁷, Russell formułuje następująco: „nasze poznanie danych zmysłowych zawiera rysy jakościowe, które nie dają się wyprowadzić z rysów czysto matematycznych zdarzeń czasoprzestrzennych wywnioskowanych z tych danych – a jednak te abstrakcyjne rysy matematyczne są wszystkim, o czym możemy prawomocnie wnioskować” (Russell, 1927/1939, s. 336). Jeżeli zatem związki przyczynowe byłyby wszystkim, co istnieje, kompletna wiedza na ich temat pozwalałaby wyprowadzić dowolny sąd prawdziwy. Tak jednak nie jest. „Jest oczywiste, że człowiek, który widzi, zna rzeczy, których nie zna człowiek niewidomy, ale niewidomy może mieć całą wiedzę

¹⁶ Russell korzysta w tym miejscu z uwag Eddingtona, które znaleźć można w książce *Gwiazdy i atomy* oraz w pracach późniejszych.

¹⁷ Argument ten wysunął wcześniej Broad (1925, s. 70–72).

fizyczną. Stąd wiedza, którą mają inni ludzie, lecz nie posiada on, nie jest wiedzą fizyczną” (Russell, 1927/1954, s. 389)¹⁸.

W ten sposób Russell za zasadne uznaje oddzielenie własności zewnętrznych i wewnętrznych. Wciąż jednak nie wiadomo, czym własności te są z natury.

Monizm neutralny a tradycyjne propozycje rozwiązania problemu umysł/ciało

W tradycyjnych metafizykach istnieją dwa główne stanowiska dotyczące tego, co ostatecznie istnieje w świecie: materializm i dualizm. Wydaje się, że idąc tokiem rozumowania Russella, ponownie dochodzimy do zasadności uznania dualizmu. Jeżeli bowiem nasze poznanie jest pierwotnie subiektywne, a obiektywny świat możemy poznać wyłącznie wtórnie, to pomiędzy poznaniem świata a samym światem zachodzi asymetria. W filozofii najczęściej wskazywano na nią poprzez podkreślanie, że to, co mi się jawi, jest prawdziwe w sposób niepowątpiewalny, w przeciwieństwie do tego, co orzekam o świecie zewnętrznym. Z tego zaś wynika – konkludowali owi filozofowie – że istnieją dwie przestrzenie, zewnętrzna i wewnętrzna (w terminologii Russella: fizyczna i percepcyjna), poznawane za pomocą zmysłów oraz władzy introspekcji. Zgodnie z tradycją pierwszej z przestrzeni przypisywano własności materialne, podczas gdy tę drugą określano jako duchową. Jak jednak podkreśla Russell, „jest to pogląd zupełnie błędny” (Russell, 1927/1939, s. 170) i wynika głównie z używania języka, który – choć dogodny – staje się źródłem zwodniczej metafizyki.

Zaproponowane przez Russella rozwiązanie problemu psychofizycznego nie polega na wyborze określonej metafizyki, ale na analizie problemu oraz dostępnych rozwiązań, a następnie na wyjaśnieniu epistemologicznym. W tym świetle zagadnienie relacji umysłu do ciała okazuje się pseudo-problemem, mającym swe źródło w dwóch sposobach, w jaki poznajemy świat (tzn. bezpośrednio oraz poprzez wnioskowanie)¹⁹, i utrwalonym przez

¹⁸ Zarazem Russell odrzuca możliwość wyjaśnienia przy użyciu relacji emergencji (Russell, 1927/1939, s. 165, 349, 1927/1954, s. 286).

¹⁹ Teorię tę można by zatem, idąc za Feiglem (1975, s. 14), nazwać teorią podwójnego dostępu (lub wiedzy).

nawyki językowe. Ostatecznie istnieje jedna własność, ale dana w dwóch różnych porządkach – przyczynowym porządku przyrody lub perceptywnym porządku naszego życia psychicznego. W ten sposób Russell ustanawia jeden metafizyczny fundament dla trzech różnych dziedzin: fizyki, fizjologii i psychologii; różnica w ich przedmiocie materialnym jest pozorna i bierze się ze sposobu, w jaki poznajemy rzeczywistość.

Wciąż zasadne jest jednak pytanie, jaki charakter ma własność, poznawana przez nas w dwóch różnych porządkach. Russell zaprzecza, by była ona materialna. Zamiast tego przyjmuje monizm neutralny, będący „krokiem naprzód, któremu trudno się oprzeć” (Russell, 1927/1954, s. 385). Ten rodzajowy monizm jest ilościowym pluralizmem, gdyż „dopuszcza istnienie wielkiej mnogości zdarzeń, traktując każde zdarzenie minimalne jako logicznie samoistną całość” (Russell, 1927/1939, s. 333). Nietrudno jednak zauważyć, że odpowiedź Russella na pytanie o jakość własności, która konstituuje świat, ma charakter negatywny. Ostatecznie w kwestii natury tego, co neutralne, musi on pozostać agnostykiem – jej określenie przekracza nasze zdolności poznawcze, a sam monizm neutralny jest jedynie hipotezą roboczą (Tully, 2003, s. 338)²⁰. Co więcej, na gruncie swojej teorii Russell nie może również wykluczyć prawdziwości idealizmu, jest bowiem „rzeczą możliwą [...] nadać odmienny bieg rozumowaniu, czyniąc materię strukturą złożoną z jednostek psychicznych. Nie jestem zupełnie pewny, że pogląd taki byłby fałszywy” (Russell, 1927/1939, s. 343)²¹.

Ponieważ Russell zakłada, że stan mózgu i wrażenie są jednym i tym samym, uzasadnione jest przypuszczenie, że przyjmuje on teorię identyczności²². Choć stanowisko, z którym mamy tu do czynienia, to bez wątplenia odmiana teorii identyczności, nie jest to jej materialistyczna

²⁰ Russell (1956/1975, s. 13) pisze, że zdarzenia w świecie: „mogą być takie, jak zachodzą w nas, ale mogą być również zupełnie inne, całkowicie przekraczając naszą wyobraźnię”.

²¹ Por. Russell, 1921, s. 133. Do tej opcji Russell (1927/1939, s. 344) odnosi się jednak krytycznie i deklaruje, iż jest „organicznie niezdolny do wiary, że słońce nie istnieje w dni, kiedy jest zupełnie zakryte przez chmury”.

²² „Percept to zdarzenie lub grupa zdarzeń, z których każdy przynależy do jednej lub wielu grup, konstituujących elektrony w mózgu” (Russell, 1927/1954, s. 320). Autor pisze również: „nie wiemy nic, z wyjątkiem tego, co wynika z faktu, że nasze percepty i «stany mentalne» znajdują się wśród zdarzeń konstituujących materię naszego mózgu” (1927/1954, s. 322). W innym miejscu (1951/1956, s. 158) zauważa: „zdarzenia, które składają się na żywy mózg, są właściwie identyczne z tymi, które składają się na

wersja. W materialistycznie interpretowanej teorii identyczności wyrazy mentalistyczne (np. „ból”) są neutralne tematycznie, przez co mogą zostać zdefiniowane fizycznie (np. „pobudzenie włókien C”). Dla Russella terminami neutralnymi tematycznie są terminy fizyczne (np. „elektron”), które definiuje się ze względu na percepcyjne własności dotyczące struktury czy relacji przyczynowych²³. W ten sposób, odwrotnie niż w klasycznej teorii identyczności, to predykaty fizyczne redukują się ostatecznie do predykatów psychicznych.

Stanowiska Russella nie da się również rozumieć jako teorii podwójnego aspektu, choć taki kierunek sugerują niektóre współczesne interpretacje (Nagel, 2008; Chalmers, 2008). Sam Russell jest krytyczny względem takiej metafizyki:

materiał, z którego składa się świat, może być nazwany fizycznym, duchowym, jednym i drugim lub żadnym z nich – jak się nam żywnie podoba; nazwy te w rzeczywistości są bezcelowe. Jedno tylko określenie tych wyrazów jest bez zarzutu: „fizyczne” jest to, czym zajmuje się fizyka, „duchowe” zaś to, czym zajmuje się psychologia (Russell, 1927/1939, s. 170).

W innym miejscu Russell podsumowuje: „mówienie o «rzeczy» z dwoma «aspektami» jest równie bezużyteczne co mówienie o «substancji» i reprezentuje rozumowanie, które jest tyleż bezpodstawne, co niepotrzebne” (Russell, 1927/1954, s. 248).

Wydaje się, że jakkolwiek próba interpretacji stanowiska Russella w języku tradycyjnych metafizyk, korzystających z kartezjańskich pojęć substancji materialnej i umysłowej, skazana jest na niepowodzenie. Jedno z naczelnych założeń monizmu neutralnego brzmi bowiem, że problem umysł/ciało został postawiony w taki sposób, iż nie da się go rozwiązać bez radykalnej rewizji słownika metafizyki. Choć zatem, jak wskazuje Russell, jego ostateczne stanowisko przypomina materializm, to jest to materializm całkowicie innego typu, wychodzący od faktu występowania percepcji i założeniu temu podporządkowujący dalsze rozważania (o istnieniu tego, co nie jest perceptami, o tożsamości stanów mózgu z perceptami itd.). Podobna

odpowiadający mu umysł”. Najmocniej zaś formułuje swoje przekonanie, kiedy mówi: „zdarzenie w mózgu *jest* wrażeniem wizualnym” (Russell, 1956/1975, s. 18).

²³ Interpretację podobną do mojej proponuje Feigl (1975). Por. również Maxwell, 1979.

uwaga dotyczy fizykalizmu – choć nazwę tę można odnieść do stanowiska Russella, pojęcie tego, co fizyczne, nie ma nic wspólnego z tym, czego istnienie postulują współczesne teorie fizyczne²⁴.

Zakończenie

Po roku 1927 nie ukazała się żadna monograficzna praca Russella nawiązująca wprost do metafizyki neutralistycznej; powtórzenie najważniejszych cech tego stanowiska można znaleźć jedynie książce *Human Knowledge: Its Scope and Limits* (Russell, 1948). Swoiste resumé monizmu neutralnego pojawia się jednak w dwóch wydawnictwach wspomnieniowych, w książkach *Portrety z pamięci* (Russell, 1956) oraz *Mój rozwój filozoficzny*. Prace te nie rozwijają jednak koncepcji monizmu neutralnego, mimo że Russell zwraca uwagę na fakt, iż jego poglądy spotkały się z powszechnym niezrozumieniem.

Być może to właśnie błędne interpretacje monizmu neutralnego Russella spowodowały, że – prócz nielicznych wyjątków – pogląd ten został zapomniany²⁵. Jego współczesne odrodzenie nawiązuje jedynie do wybranych wątków, m.in. do koncepcji własności wewnętrznych, nie znosi się jednak na to, by do łask miała wrócić cała teoria zdarzeń i perceptów. Przyczyna niepopularności tego poglądu może jednak leżeć gdzie indziej. Otóż metafizykę Russella można potraktować nie jako teorię względnie autonomiczną, ale jako przypis do epistemologii; w rezultacie monizm neutralny ma charakter zbyt redukcyjny, by mógł zostać przyjęty przez przeciwników materializmu, a zarazem zbyt mało materialistyczny, by poważnie rozważyli go filozofowie o podejściu redukcyjnym. Co więcej,

²⁴ Ostatnio D. Wishon (2015) zaproponował wyodrębnienie trzeciej, późnej fazy monizmu neutralnego Russella – w okresie, gdy bronił on fizykalizmu. Uważam jednak, że wszystko przemawia za tym, iż Russell był fizykalistą co najmniej od czasu napisania *The Analysis of Matter*, jakkolwiek w specyficznym sensie, wyłuszczonego powyżej. Sam Russell (1927/1939, s. 190) pisze o zgodności swojego stanowiska z fizykalizmem: „ci, którzy byli uprzednio materialistami, mogą teraz przyjąć filozofię, która pod wieloma względami doprowadzi do tego samego: mogą mianowicie utrzymywać, że ten rodzaj przyczynowości, jakim się zajmuje fizyka, jest podstawowy, i że wszystkie wrażenia podlegają prawom fizycznym”.

²⁵ Wyjątkiem tym jest koncepcja G. Maxwella (1979), wprost nawiązująca do oryginalnej myśli Russella.

eliminacja świadomości, za którą opowiada się Russell, stoi w sprzeczności z naszymi najgłębszymi intuicjami. Stwierdzenie, że subiektywność danych nam wrażeń wynika wyłącznie z bezpośredniego ujęcia stanów mózgu, wymaga mimo wszystko mocnych dowodów. Choć intencje Russella, z których główną jest uproszczenie metafizyki, wydają się słuszne, w zderzeniu ze zdrowym rozsądkiem zasadne staje się pytanie, czy cena za osiągnięcie tego celu nie jest zbyt wysoka.

Ta krytyczna ocena nie powinna przesłaniać faktu, że stanowisko Russella stanowi interesującą alternatywę dla filozofii umysłu, wciąż uprawianej w paradygmacie odziedziczonym po siedemnastowiecznym racjonalizmie. Dlatego właśnie największą być może zasługą monizmu neutralnego jest bezustanne podkreślanie faktu, iż postkartezjańska filozofia zdominowana jest terminologią, która nie powinna być przyjmowana bezkrytycznie.

Refleksja taka ważna jest szczególnie dziś, gdyż próba radykalnej przebudowy siatki pojęciowej może okazać się jedynym wyjściem z klinczu, w jakim znajduje się współczesna filozofia umysłu. Sądzę, że właśnie taki cel przyświecał Russellowi, któremu przede wszystkim zależało na wykazaniu, iż „materia jest mniej materialna, a umysł mniej umysłowy, niż się to potocznie zakłada” (Russell 1927/1954, s. 7).

Literatura

- Alter, T., Nagasawa, Y. (2012). What Is Russellian Monism? *Journal of Consciousness Studies*, 19 (9–10), 67–95.
- Backhaus, W. (1991). Is Hume a Neutral Monist? *Southwest Philosophy Review*, 7 (2), 1–15.
- Broad, C.D. (1925). *The Mind and Its Place in Nature*. London: Routledge & Kegan Paul.
- Chalmers, D. (2008). *Świadomość i jej miejsce w naturze*. Tłum. R. Poczobut, T. Ciecierski, T. Szubka. W: M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje* (s. 442–494). Warszawa: IFIS PAN.
- Feigl, H. (1975). Russell and Schlick: A Remarkable Agreement on a Monistic Solution of the Mind-Body Problem. *Erkenntnis*, 9 (1), 11–34.
- Gut, P. (2011). *Spinoza o naturze ludzkiej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jackson, F. (1982). Epiphenomenal Qualia. *Philosophical Quarterly*, 32 (1), 127–136.

- James, W. (2012). *Czy „świadomość” istnieje?* W: W. James, *Eseje o radykalnym empiryzmie* (s. 27–49). Tłum. A. Grzeleński, K. Wawrzonkowski. Toruń: WN UMK.
- Lockwood, M. (1981). What Was Russell's Neutral Monism? *Midwest Studies in Philosophy*, 6, 143–158.
- Mach, E. (1886/2009). *Analiza wrażeń*. Tłum. M. Miłkowski. Warszawa: PWN.
- Maxwell, G. (1979). Rigid Designators and Mind-Brain Identity. *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*, 9 (9), 365–403.
- Montero, B. (2010). A Russellian Response to the Structural Argument Against Physicalism. *Journal of Consciousness Studies*, 17 (3–4), 70–83.
- Nagel, T. (2008). *Związek psychofizyczny*. Tłum. R. Poczobut, T. Szubka. W: M. Miłkowski, R. Poczobut (red.), *Analityczna metafizyka umysłu. Najnowsze kontrowersje* (s. 394–441). Warszawa: IFIS PAN.
- O'Connor, D. (1979). *Russell's Theory of Perception*. W: G.W. Roberts (red.), *Bertrand Russell Memorial Volume* (s. 304–320). London: Allen & Unwin.
- Popper, K. (1997). *Nieustanne poszukiwania: autobiografia intelektualna*. Tłum. A. Chmielewski. Kraków: Znak.
- Russell, B. (1912). Review of William James' *Essays in Radical Empiricism*. *Mind*, 21 (4), 571–575.
- Russell, B. (1914). On the Nature of Acquaintance. II. Neutral Monism. *The Monist*, 24 (2), 161–187.
- Russell, B. (1914/2009). *Our Knowledge of the External World*. New York: Routledge.
- Russell, B. (1915/1949). *The Ultimate Constituents of Matter*. W: B. Russell, *Mysticism and Logic, and Other Essays*. London: George Allen & Unwin.
- Russell, B. (1919/2010). *The Philosophy of Logical Atomism*. W: B. Russell, *The Philosophy of Logical Atomism* (s. 1–125). London, New York: Routledge.
- Russell, B. (1921). *The Analysis of Mind*. London: George Allen & Unwin.
- Russell, B. (1927/1939). *Zarys filozofii*. Tłum. J. Hosiasson. Warszawa: Wydawnictwo J. Przeworskiego.
- Russell, B. (1927/1954). *The Analysis of Matter*. New York: Dover.
- Russell, B. (1946). *Reply to Criticism*. W: P.A. Schlipp (red.), *The Philosophy of Bertrand Russell* (s. 679–742). Evanston: Illinois.

- Russell, B. (1948). *Human Knowledge: Its Scope and Limits*. London: George Allen & Unwin.
- Russell, B. (1956). *Portraits from Memory*. New York: Simon and Schuster.
- Russell, B. (1956/1975). *My Philosophical Development*. London: George Allen & Unwin.
- Russell, B. (1992). *Theory of Knowledge: The 1913 Manuscript*. London: Routledge.
- Russell, B. (1998). *Autobiografia 1914–1944*. Tłum. A. Podzielna. Warszawa: Czytelnik.
- Stace, W.T. (1946). *Russell's Neutral Monism*. W: P.A. Schlipp (red.), *The Philosophy of Bertrand Russell* (s. 351–384). Evanston: Illinois.
- Snowdon, P. (2005). *Neutral Monism*. W: T. Honderich (red.), *The Oxford Companion to Philosophy* (s. 652). Oxford: Oxford University Press.
- Tully, R. (1993). Three Studies of Russell's Neutral Monism. *Russell*, 13 (1), 5–35.
- Tully, R. (2003). *Russell's Neutral Monism*. W: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell* (s. 332–370). Cambridge: Cambridge University Press.
- Wishon, D. (2015). *Russell on Russellian Monism*. W: T. Alter, Y. Nagasawa (red.), *Consciousness in the Physical World* (s. 91–118). Oxford: Oxford University Press.
- Żegleń, U. (2003). *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

BERTRAND RUSSELL'S CONCEPTION OF NEUTRAL MONISM

Summary

The metaphysical view of Bertrand Russell, called neutral monism, is not widely known today, although its impact on the contemporary debate over mind-body problem is clearly visible. The aim of this paper is to answer the question: what was Russell's neutral monism? Firstly, I present the views of Russell's predecessors – Ernst Mach and William James. Then, I discuss Russell's own thought which can be divided into three phases. The initial phase is the rejection of neutral monism (mainly because of Russell's commitments to epistemology). The second phase – I call it the first neutral monism – appears in *The Analysis of Mind*, where he proposes

a deflationary theory of the object and the subject. The last, third phase – called the second neutral monism, initiated in 1927 in *The Analysis of Matter and An Outline of Philosophy* – introduces the notions of intrinsic and extrinsic properties. Finally, I suggest that the agnostic metaphysics of Russell is too reductive for a dualist and too mysterious for a materialist. However, it might be also true that Russell's view is more epistemological than metaphysical, and the frames of (misleading) Cartesian dictionary of mind/matter may be too narrow for neutral monism to be pertinently interpreted.